Rok IV. Czwartek dnia 10 Sierpnia 1922 roku. №. 179.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk, za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz, Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Refleksje posejmowe.

Nareszcie zamknięto obrady sesji sejmowej. Zagasła ona niemrawo. Ktoś zażądał stwierdzenia kompletu, przekonano się, iż na sali brak quorum. Wicemarszałek Maj zamknął posiedzenie i sesję całą zupełnie formalnie, nawet bez słowa zdawkowych życzeń wakacyjnych.

Jest to obraz zagasającego Sejmu.

Kiedy się następnie Sejm zjedzie? Nie podobna przewidzieć. Jedni określają termin obrad sejmowych na drugą połowę września, wymieniają nawet 28 września, inni zaś wyrażają przekonanie, że mogą zajść wypadki, które zniewolą Sejm do zebrania się jeszcze wcześniej, ale nie wymieniają coby to za wypadki zajść miały, inni wreszcie z przekąsem kwestjonują uchwalony przez Sejm termin wyborów: zgodnie z ordynacją wyborczą powinien termin wyborów być rozpisany przez Naczelnika Państwa najdalej 18 sierpnia; stronnictwom lewicowym, a zwłaszcza ludowcom i socjalistom tudzież sprzymierzonemu klubowi pracy konstytucyjneji termin ten nie odpowiada, a stronnictwa pomniejsze nie miałyby nic przeciwko przewleczeniu wyborów, liczyłyby bowiem — mniejsza czy słusznie, czy nie — iż w międzyczasie uda się im zmienić ordynację wyborczą, która dla stronnictw małych nie jest nadzwyczaj korzystną. Podobno i Naczelnik Państwa terminem tym nie jest zadowolony.

Wszelako ugrupowania narodowe za każdą cenę przeciwstawiają się przeciwko odraczaniu wyborów i trwają na stanowisku przeprowadzenia ich zgodnie z wolą Sejmu w ustalonycg terminach 5 i 22 listopada.

Sesja letnia Sejmu nie spełniła oczekiwanych nadziei nie z jej winy. Liczono powszechnie, iż Sejm w ciągu ostatnich tygodni załatwi szereg spraw już gotowych a do uchwalenia w obecnym Sejmie niezbędnych, jak ustawa o powszechnej służbie wojskowej, ustawa o gminie wiejskiej, ustawa o języku urzędowym, o samorządzie wojewódzkim, a nadewszystko spodziewano się, że przeprowadzi dyskusję nad budżetem na rok obecny.

Wszystko to zawiodło.

Ustawy wspomniane zalegają nie w komisjach, ale na plenum sejmowem, a budżet nietknięty i zupełnie obecnie—nie realny!.

Co więcej: Sejm powziął szereg uchwał podstawowych dla poprawy bytu pewnych sfer społecznych, uchwał, których celowości i słuszności nikt nie poddaje w wątpliwość. Nie mniej nieodzowne jest wynalezienie odpowiedniego pokrycia wynikających z nich wydatków. Tymczasem o tem nie pomyślano wcale. Rządowi natomiast Sejm udzielił nieograniczonej niczem kompetencji podnoszenia podatków pośrednich i konsumpcyjnych.

Zagadnienia skarbowe, które przecie są podstawą życia państwowego i do których naginają się gdzieindziej nawet zagadnienia wojskowe i obrony państwa, ale nie posiadają w naszym Sejmie należytego zrozumienie. Zaciążyła nad nami metoda socjalistyczna rozwiązywania zagadnień przez państwo, dla którego nic niema niemożliwego. Dlatego już od samego początku uchwalano regulację różnych spraw drogą wezwania rządu do ich załatwienia. Przecie wezwano rząd, aby wydał pisma Mickiewicza!

Ale gdzie znaleść na to pokrycie, o tem Sejm nigdy nie myślał.

Pozostanie wielką zasługą min. Michalskiego, iż na ten mankament zwrócił uwagę Sejmowi i zdobył prawo veta dla ministra skarbu przy sprawach finansowych. Zapowiadający się pomyślnie rozwój sanacji naszej skarbowości został przecięty momentalnie przez dwumiesięczne przesilenie. Stoimy dziś tam, gdzieśmy byli pod koniec roku minionego.

Przesilenie nie dopuściło ani do dyskusji budżetowej, ani do uchwalenia budżetowego. Gdyby ono nie posiadło waloru realnego, to posiadłoby jednak znaczenie wychowawcze. Sejm i rząd musiałby przyzwyczaić się do prawa kontroli i wydatkowania w rozmiarach z góry ustalonych.

To się nie stało. I to jest wielkim minusem w bilansie ostatniej sesji. Lecz nie z winy Sejmu.

Wiadomości polityczne.

Wagony amerykańskie dla Polski.

Rząd polski zawarł tranzakcję w sprawie nabycia od rządu Stanów Zjednoczonych 7,500 wagonów—węglarek i platform 30 tonnowych, co równa się 22 500 normalnych wagonów 10 tonnowych. Dzięki tranzakcji tej, zażegnany będzie w znacznej mierze istniejący obecnie niedobór wagonowy szczególnie w związku z potrzebami kopalń przemysłu górnośląskiego.

Wagony te dzięki swej znacznej pojemności zaoszczędzają czas przy ładunku, a czynności manipulacyjne z nimi dobrze są znane naszemu kolejnictwu, które posiada od kilku lat znaczną ich ilość.

Wagony zostały nabyte na kredyt długoterminowy na bardzo dogodnych warunkach, które pozwolą na łatwą stratę procentów, i wygodną dla nas amortyzację ceny kupna.

Próby odroczenia wyborów.

Dzisiejszy „Kurjer Warszawski" podał następującą notatkę:

„Jak się dowiadujemy, w sferach rządowych istnieje zamiar wystąpienia w ciągu najbliższych dni do marszałka sejmu z wnioskiem o zwołanie posiedzenia sejmowego przed dn. 18 b. m.

Na posiedzeniu tem rząd zamierza zgłosić wniosek o odroczenie terminu wyborów do sejmu i senatu. Motywy tego wniosku przedstawić ma minister spraw zagranicznych p. Narutowicz".

Interpelowany w tej sprawie prezydent ministrów, p. Nowak, oświadczył na następuje: „Ja tej notatki nie inspirowałem i rada ministrów takiego postanowienia nie powzięła".

Jak się dowiadujemy notatka „Kurjera Warsz." nie mija się z prawdą, gdyż pewne koła lewicy chcą się posłużyć sprawą Galicji Wschodniej, której rzekomo załatwienia przed wyborami domagają się czynniki angielskie), aby odroczyć wybory.

Z krainy ludożerców.

Urzędowo donoszą z Moskwy, że natychmiast po otrzymaniu wiadomości o ludożerstwie w okolicy nawiedzonej głodem, utworzona została specjalna komisja lekarzy, która miała zająć się stwierdzeniem i sprawdzeniem nadchodzących wieści.

Komisja ta przedstawiła obecnie rządowi sowieckiemu raport, w którym jest mowa o skonstantowaniu przeszło 300 wypadków ludożerstwa. W Jednym wypadku stwierdzono, że jakiś młody małżonek zamordował najpierw 16 zaproszonych do siebie kolejno osób, a następnie zamordował własną żonę, którą poćwiartował i spożył w ciągu kilku dni.

Masowe wypędzenie Polaków z niemieckiej części G. Śląska.

W dniu wczorajszym p. prezydent Nowak przyjął posła Chądzyńskiego.

Na posiedzeniu tem poruszono sprawę masowego wysiadlania Polaków z niemieckiej części G. Śląska. Do chwili obecnej **wysiedlono około 21000 Polaków,** z których 15000 dostało już zatrudnienie, natomiast 6000 pozostaje bez pracy.

Oprócz tego na konferencji tej omawiano sprawę aprowizacji G. Śląska. W kwestji tej pos. Chądzyński odbędzie naradę z p. ministrem skarbu.

Przegląd prasy.

„Robotnik" pisze o „Sejmie Konstytucyjnym", że nie zdołał on wlać w Polskę ducha nowoczesnego państwa. Polska za jego sprawą nie dogoniła Europy i nie wypełniła się żywą treścią społeczną.

„Kurjer Poranny" bierze za złe panu ministrowi Narutowiczowi, że podejmował śniadaniem pana Litwinowa w tym samym dniu, w którym po wojskowemu zorganizowana ekspedycja sowiecka napadła ponownie na państwo polskie.

„Rzeczpospolita" bierze za złe p. Naczelnikowi Państwa, że akcentuje przy każdej sposobności swoją pogardę dla narodu polskiego. W historji — zdaniem „Rzeczypospolitej" trzeba długo szukać zwierzchnika państwa, który tak pogardliwie wyraża się o swoim narodzie.

„Gazeta Warszawska" w liście z Poznania stwierdza, że policja tamtejsza jest dziwnie słabą wobec komunistów, choć to oni pod rozmaitemi maskami prowadzą strajk rolny.

Zawojowanie Anglji przez Francję

Aeroplany i łodzie podwodne francuskie są strasznem narzędziem podboju.

Niemcy łudzą się, że doprowadzą do wojny anglo-francuskiej. Widzą w tej wojnie początek swojego panowania nad Europą.

Używają zatem wszelkich środków, aby poróżnić oba rządy i oba narody.

Posługują się w tych intrygach chętnie Amerykanami jako ludźmi, którzy nie znają dobrze Europy i sądząc stosunki europejskie na podstawie stosunków amerykańskich, popełniają mnóstwo błędów na korzyść Niemiec i Niemców ku szkodzie Europy.

Przykładem takiego wciągnięcia naiwnego pod względem politycznym Amerykanina w sieci intryg niemieckich jest wystąpienie znanego miljardera amerykańskiego Vanderlipa. Bawi on teraz w Monachium, a dostawszy się tam w ręce wszechniemców i militarystów niemieckich, stał się narzędziem w ich rękach ku szkodzie Ententy.

Nie zawahał się bowiem na szpaltach berlińskiej „Vossische Ztg." publicznie zarzucić pod względem zbrojnym i zdaje sobie sprawę, że nie oparłaby się jej najazdowi.

Buldog angielski — pisze p. Vanderlip — boi się teraz Francji i z trwogą spogląda na 2400 aeroplanów francuskich i na olbrzymią flotylę francuskich łodzi podwodnych.

Te argumenty naiwnemu Amerykanimowi podsunęli Niemcy po to tylko, aby w swoich dziennikach i czasopismach malować teraz szeroko i długo na jak kruchych podstawach militarnych spoczywa obecnie stanowisko militarne Anglji.

Olbrzymia flota powietrzna francuska obróciłaby w perzynę już po paru dniach miasta, fabryki i porty angielskie. Lot nad kanałem La Manche jest drobnostką.

Równocześnie łodzie podwodne francuskie, oparte o bliski brzeg francuzki, uniemożliwiłyby wyruszenie floty wojennej angielskiej przecięłyby cały handel, ogłodziłyby Anglję i ułatwiłyby wylądowanie silnych oddziałów francuskich w Anglji, oraz stałe ich zaprowiantowanie.

Przebieg wojny — piszą złośliwie i podburzającego gazety niemieckie — dowiódł, że generałowie angielscy stoją o wiele niżej niż generałowie francuscy. Nie ulega zatem wątpliwości, że najazd francuski na Anglję ostatecznie zatryumfowałby i po tysiącu stu latach Anglja — jak za Wilhelma zdobywcy — stałaby się prowincją francuską.

Takie podszczuwania niemieckie świadczą, jakimi wrogami pokoju europejskiego są Pruso-Niemcy. Pan Vanderlip okazał się kiepskim politykiem, skoro tak łatwo poszedł na lep niemiecki i pomaga Niemcom do pogłębiania nieufności anglo-francuskiej.

Kronika.

Z Rady miejskiej. Wobec tego, że posiedzenie Rady miejskiej w dniu 7 bm. nie doszło do skutku z powodu braku quorum, odbędzie się ono w drugim terminie we czwartek o godz. 7 i pół wiecz. i w myśl art. 31 Dekretu o Samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych na posiedzenie pp. członków Rady.

Porządek dzienny obrad zapowiada: dalszy ciąg II czytania projektu koncesji na Elektrownię.

Ze spraw kolejowych. Wskutek wielkiego wzmożenia się ruchu osobowego, min. kolei żelaznych opracowuje nowy rozkład pociągów osobowych, któryby zadośćuczynił wymaganiom ruchu.

— Przewóz na kolejach polskich w stosunku do roku ubiegłego powiększył się o 20 proc.

Powołanie nauczycieli na 4-tygodniowe ćwiczenia. Ministerjum Spraw Wojsk. Dep. X L 4280 tj. Pob. z dnia 31 lipca zarządziło powołanie nauczycieli szkół powszechnych rocznika 1899 zaliczonych przy przeglądzie tego rocznika do zapasu 4-tygodniowego ćwiczenia.

Powołanie uskutecznią właściwe P.K.U. za pomocą imiennych kart powołania, do których dołączone zostaną kredytowane bilety kolejowe.

Powołani nauczyciele stawić się mają dnia 15 sierpnia w Dowództwie obozu ćwiczebnego w Biedrusku (Poznańskie). Czas trwania ćwiczeń od 16 sierpnia do 12 września br.

Wszyscy nauczyciele wspomnianego rocznika, którzy zmienili miejsce pobytu nie podając tego przynależnym P. K. U. do wiadomości, mają sie bezzwłocznie zgłosić w przynależnych P. K. U. celem odbioru karty powołania i dokumentkw podróży. Wszyscy ci nauczyciele, którzy do dn. 11 sierpnia nie otrzymali imiennej karty powołania mają się bezwarunkowo zgłosić do dnia 13 sierpnia w odnośnej P. K. U.

Opakowanie przesyłek pocztowych. Nieodpowiednie i nieprawidłowe opakowanie przesyłanych w obecnej porze letniej paczek, zawierających przedmioty łatwo podlegające psuciu się i rozkładowi, jak soki, tłuszcze, owoce itp., naraża na szkodę materjalną skarb państwa, interesantów i pracowników pocztowych. Substancje bowiem wymienione przedostają się pod wpływem ciepła na zewnątrz paczek i plamią zawartość innych przesyłek pocztowych, z którymi się stykają w czasie przewozu.

Ze względów powyższych władze pocztowe wydały zarządzenie, aby urzędy pocztowe przy odbieraniu paczek przestrzegały przepisy, obowiązujące o prawidłowem opakowaniu przesyłek.

Ruch paczkowy z w. m. Gdańskiem. Od dn. 15 sierpnia roku 1922 zostaje podjęty ruch paczkowy między Polską a w. m. Gdańskiem. Dopuszczone zostały paczki do 20 klg.

Wypadek przy pracy. W fabryce wyrobów „Ceramicznych" przy ul. Dzielnianej nr. 10, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Józef Hanszel.

Sprawy robotnicze.

Z fabryki p.f. „Iekowicz i Horowicz".

Firma „Iekowicz i Horowicz" wprost w nieludzki sposób wyzyskuje robotników swych.

Widocznie p. Horowicz zapomniał jak sam kiedyś korbą kręcił w fabryczce na Zawodziu i jak trudno zdobywał kawałek chleba powszedniego. Dziś lekceważy on pracę swych robotników.

W fabryce tej pracuje 70 ludzi należących do Chrz. Zw. Zaw. Zarabiali oni przed strejkiem od mk. 600—900 i 1000 dziennie wykwalifikowani ślusarze, kobiety zaś po 300 i 400 mk. dziennie. Robotnicy fabryki należący do Chrz. Zw. Zaw zażądali 100 pr. podwyżki, lecz p. Horowicz drwił sobie z tych żądań na dwukrotnie zwoływanych konferencjach. Obecnie 4 tygodnie robotnicy ci strejkują solidarnie, aby zrealizować słuszne swoje żądania i mimo różnych podstępów i sztuczek ze strony właściciela robotnicy na ostatniem zebraniu zwarcie i stanowczo zdecydowali dalszy strejk choćby miał on trwać jeszcze i trzy miesiące.

Robotnikom strajkującym przyszli z pomocą robotnicy, z fabryki „W. St. Łapszyn", „Warta", „Częstochowianka", „Stradom", „B-cia Szpalten", „Motty", „Papiernia", „Weinberg", „Szpitale Miejkie" i „S. Grass" należący do Chrz. Zw. Zaw. Pozbawieni pracy koledzy, otrzymali dość wysokie zapomogi, wobec czego należy się spodziewać, iż słuszne żądania robotników p. Horowicz będzie musiał zrealizować.

Z fabryki „B-ci Szpalten".

Robotnicy fabryki „B-ci Szpalten" otrzymali 20 pr. podwyżki od dnia 7.8.22 na zasadzie zawartej w lipcu umowy. Trzeba zaznaczyć, że fabrykant Szpalten po nieudałych próbach namówienia robotników do Związku Socjalistycznego, potrochu staje się mniej szkodliwym.

Zebranie młodzieży robotniczej.

W piątek 11 b. m. o g. 7 i pół w. odbędzie się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej przy Chrz. Zw. Zaw. Wszyscy druhowie zobowiązani są stawić się punktualnie.

Przed wyborami do Sejmu.

Narady w starostwie częstochowskim. — W całym powiecie głosuje 59,016 osób. — 52 obwody głosowania.

W sprawie wyborów do Sejmu odbyła się dnia 8 b. m. w tut. starostwie konferencja z udziałem wójtów (burmistrzów) i sekretarzy gminnych z całego powiatu, na której opracowano projekt podziału pow. częstochowskiego na obwody głosowania przy przestrzeganiu przepisów ordynacji wyborczej, żeby żaden obwód głosowania nie liczył więcej aniżeli 8 tysiące mieszkańców, a także by wyborca nie miał z mieszkania dalej aniżeli 6 klm do lokalu wyborczego oraz aby nie tworzyć obwodów głosowania z 2 różnych gmin lub części tychże. Opracowany według tych zasad projekt przewiduje 52 obwody głosowania w powiecie częstochowskim.

Liczba uprawnionych do głosowania wynosi 59.016 osób. Projekt będzie przedłożony do uzgodnienia i wyrównania na zjeździe Starostów, jaki odbędzie się w Województwie w Kielcach dnia 12 sierpnia w sprawie wyborów sejmowych.

Magistrat m. Częstochowy przygotowuje podobny projekt podziału m. Częstochowy.

21.

PODPALACZKA.

Młoda kobieta pośpieszyła do syna, który wyskoczył z łóżeczka. Dziecię rzuciło się w jej ramiona, płaczące z jękiem i skargą. Pani Fortier usiłowała go utulić, ale nadaremnie. Burza wzmagała się, a chłopiec drżał i płakał coraz więcej wystraszony.

— Mamo! — ubierz mnie — wołał — ubierz jak najprędzej! — Młoda matka pośpieszyła zadość uczynić jego żądaniom sądząc, że to go uspokoi.

— Zabaw się trochę moje drogie dziecię — rzekła Joanna, i aby go rozweselić, ujęła konika za sznurek i przebiegła z nim stancyjkę wołając: — wio! — dalej, hejże koniku! — Konik wywrócił się.

Juraś zaczął śmiać się i klaskać w rączęta. Już teraz się nie lękał. Burza minęła, deszcz jednak nie przedstawał lać potokami.

XVI.

Jakób Garaud przepędził część wieczoru w restauracji. Trzy kwadranse na jedenastą wyszedł, lecz zamiast wrócić do mieszkania, udał się drogą ku mostowi Charenton.

— Otóż i burza — mruknął, słuchając huczenia grzmotu — lecz co mnie to obchodzi? Jeżeli ona ma przyjść, burza jej nie powstrzyma; skoro nadejdzie, zaprowadzę ją do siebie wraz z dzieckiem, następnie wyjdę i zrobię, co postanowiłem. Idąc, wytężał wzrok w ciemnościach, mając nadzieję, że przy świetle błyskawicy ujrzy sylwetkę nadchodzącej kobiety. Nic nie dostrzegł. Przybywszy na miejsce, przez się oznaczone, zaczął przechadzać się wzdłuż i wszerz, pożerany gorączką oczekiwania. Żadne pióro nie zdoła opisać, co się działa natenczas w mózgu tego człowieka. „Burza pod czaszką" — jak powiedział jeden z największych poetów naszego wieku. Uderzyła jedenasta. Najlżejszy nawet szelest nie dobiegał uszu nadzorcy.

Uderzył nogą o ziemię z wściekłością.

— Jest więc tam — rzekł — nie chce odjechać ze mną. Ha! skoro tak... — Tu przerwał, położył rękę na czole, po którem spływały grube krople potu, i mówił dalej:

— Przyjdzie, czy nie przyjdzie, działać będą... Nie kocha mnie... Tem gorzej dla niej... Pogardza mną! — Tem gorzej dla niej... Odrzuca majątek... Tem gorzej dla ciebie, szalona! Zrobię, com postanowił, gdyby nawet... — Tu przerwał znowu, a potem drżąc, wyszeptał zcicha:

— Lecz mój list? Jeśli go ona pokaże? Jeśli znajdą go u niej?

— Eh! czegoż wreszcie dowieść może ten mój list? — odrzekł po chwili zamyślenia. — Niczego! Któżby mnie śmiał posądzać? Kto poważyłby się rzucić na mnie oskarżenie? Nikt! Zresztą przedsięwezmę środki ostrożności, aby odwrócić najlżejsze nawet poszlaki. Zamiast odjechać jutro na obczyznę, zaczekam chociażby i miesiąc, jeśli trzeba. Czas nie będzie mi się wydawał zbyt długim przy posiadaniu tego, co mieć pragnę.

Burza szalała całą siłą. Deszcz lał potokami.

Uderzyło pół do dwunastej.

— Odejdźmy! — mruknął nadzorca. — Joanna już nie przyjdzie, to pewne. Czepia się tego domu, z którego ją wypędzają, i który stanie się wkrótce garścią popiołu! Na moją miłość odpowiada wzgardą, nikczemna! A zatem zgiń moja miłości na wieki! Będę odtąd myślał o majątku jedynie! I pod potokami deszczu, przemoknięty do kości, przeszedł most, a minąwszy ścieżkę, wszedł na równinę. Po upływie kwadransa stanął u bocznych drzwi fabryki, przed któremi zatrzymywał się ubiegłej nocy dla zrobienia odcisku zamku. Dobywszy z kieszeni małe narzędzie żelazne, ku temu przygotowane, włożył je w dziurkę od klucza i zlekka zakręcił. Drzwi się otworzyły. Zamknąwszy je, postąpił naprzód i znalazł się w podwórzu fabryki. Burza dochodziła do szczytu grozy i siły.

Jakób Garaud spojrzał ku stancyjce Joanny. Dojrzał tam światło przez szyby. A więc jest w domu — szepnął przez zaciśnięte zęby. — Śmieje się, myśląc, że ja czekam na deszczu, jak jaki głupiec. Ach! obecnie nie miłość inną powoduje, ale nienawiść! Czepiając się murów, ażeby nie wyjść na część podwórza słabo oświetlonego latarniami, doszedł do mieszkania Joanny.

Szum wichru i deszczu przygłuszały odgłos jego kroków. Przybywszy w pobliże pawilonu, zaczął nasłuchiwać. Jakieś słowa dobiegały uszu jego. Był to głos pani Fortier, mówiącej do swego syna, czego jednak, zagłuszony burzą, rozróżnić nie mógł.

— Nie chcesz opuścić tego domu! — mruknął, podczas, gdy twarz jego przybrała wyraz okrutnej zemsty i nienawiści — dobrze!... ty więc dotrzymasz mi tego, co potrzeba, aby go obrócić w perzynę!... I zbliżył się do składu, w którym Joanna umieściła rano butelki z naftą. Było ich pięć. Jakób, wziąwszy z nich cztery, poszedł do warsztatu stolarzy, którego drzwi z łatwością otworzył, znając tajemnicę poruszenia zamku. Wszedłszy tam, wylał z dwóch butelek naftę na wióry i kupę nagromadzonych desek, poczem próżne butelki wyrzucił na podwórze, co uczyniwszy z dwoma pozostałemi, pełnemi palnego płynu, udał się do pawilonu, gdzie znajdował się gabinet pana Labroux; wszedł do tego gabinetu, wyważywszy drzwi siłą ramienia, a zapewniwszy się, iż okiennica wewnętrzna była szczelnie zamknięta, zapalił świecę. Pięć minut wystarczyło przy zręczności i narzędziach, jakie posiadał, do podważenia zamku u kasy. Otworzywszy ją, wyjął szkatułkę, zawierającą plany udoskonalonej maszyny, pochwycił paczkę biletów bankowych, włożył je w skrzynkę z planami, wsunął do kieszeni kilka rulonów złota, wylał z ostatnich dwóch butelek naftę na podłogę i wyszedłszy z gabinetu, postawił szkatułkę w korytarzu.

— Przedewszystkiem ogień w warsztatach! — zawołał. — Wrócę tu po mój majątek i dokonam reszty. I pobiegł żywo do składu desek, gdzie potarłszy zapałkę, rzucił ją na kupę wiorów, które w mgnieniu oka buchnęły płomieniem.

(d. c. n.)

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej ukończono obrady nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Ustalono następujące mnożniki, które obowiązywać mają w ostatnim kwartale b. r., t. j. od dnia 1 październik do dnia 31 grudnia: Lokale do 6 iu pokojów—mnożnik 30, w stosunku czynszu z 1914 roku, lokale ponad 6 pokojów — mnożnik 40, hotele i pensjonaty—mnożnik 50, sklepy i lokale przemysłowe—mnożnik 80, wszystko w stosunku do czynszu z 1914 r.

Do dnia 31 grudnia b. r. obowiązywać będą wszelkie świadczenia, ustalone w art. 5 ym ustawy o ochronie lokatorów z tą zmianą, że lokatorzy ponosić będą w całości wydatki na stróża i utrzymanie windy.

Od dnia 1 stycznia 1923 r., wydług projektów komisji wejść ma w życie postanowienie o dobrowolnej umowie lokatora z właścicielem domu o wysokość komornego z tem, że o ile umowa taka nie dojdzie do skutku—to mnożniki ustali komisja komorniana.

Komisja proponuje dalej, aby wyłączyć z pod ochrony lokatorów mieszkania, stanowiące część lub całość uposażenia służbowego, lokale do zabaw, kantory, banki, hotele i fabryki, oddane w dzierżawę i domy budowane po 1 lipca b. r. Komisja postanowiła wreszcie wprowadzić zakaz przerabiania mieszkań na banki, biura, kantory, kina itp.

Ustawa obowiązywać ma w całej Polsce, z wyjątkiem G. Śląska.

Przyjęto wreszcie w komisji poprawkę posła Grzędzielskiego, według której przepisy dotyczące wolności umów obowiązywać mają wstecz od dnia 1 lipca roku bież.

Asekuracja młodzieży szkolnej. Jedne z towarzystw asekuracyjnych przedłożyło rządowi projekt rozpowszechnienia ubezpieczeń młodzieży szkolnej od nieszczęśliwych wypadków w szkole, których ofiarą nawet przy najczulszej opiece nauczycielstwa pada corocznie pewien procent młodzieży. Przy niskich stawkach ubezpieczeniowych projekt ten może liczyć na rozpowszechnienie na wzór Wielkopolski, gdzie ubezpieczenie młodzieży weszło w stały zwyczaj wśród kół rodzicielskich.

W fabryce B-ci Michotek.

W Częstochowie ostatnio rozwinął się ogromnie przemysł cukierniczy. Wśród fabryk tego rodzaju bardzo wybitne miejsce zajmuje fabryka B-ci Michotek. Założona przed kilku laty jako skromny warsztat pracy przez p. Feliksa Michotka, obecnie fabryka B-ci Michotek jest godna uwagi i dlatego też w tych dniach przyjrzeliśmy się zblizka tej nowej placówce naszego przemysłu. W fabryce, mieszczącej się w Alei III w domu nr. 54 pracuje 40 ludzi, wytwarzając najrozmaitsze wyroby jak: wafle, pierniki, czekoladę i td. — wszystko doborowej jakości.

Wyroby B-ci Michotek cieszą się, dzięki swej dobroci, ogromnym popytem w całej Polsce. Znakomity rozwój fabryki zawdzięczyć należy niezwykle intensywnej pracy jej właścicieli, bowiem pp. Michotkowie to ludzie, którzy pod tym względem mogą naprawdę służyć jako wzór innym. To też stwierdzając tak pomyślny rozwój nowej placówki przemysłu, życzymy firmie B-ci Michotek osiągnięcia najpomyślniejszych rezultatów jej trudów.

Nieszczęśliwy wypadek. We środę wypadł z pociągu niedaleko Ostrów, zdążającego z Herbów do Częstochowy, żołnierz pociągu pancernego Jan Grywa, zam. w Krakowie. G. po przywiezieniu do szpitala miejscowego w Częstochowie, zmarł.

Z tajemnic Częstochowy.

Sprawa Edmunda Reimschüsela.

Oskarżony przez robotników i urzędników fabryki Motte'ów o zbytnie wysługiwanie się okupantom, Edmund Reimschüsel, kierownik Państw. Urzędu Pośredn. Pracy, umieścił we wczorajszym „Gońcu Cz.“ list, w którym oświadcza stanowczo, iż nie zamierza bynajmniej tłómaczyć się „nikomu“ z czynionych mu tak poważnych zarzutów. Obwieszcza natomiast, iż „pociągnie do odpowiedzialności sądowej“ szereg osób. Pociągnie — ale jeszcze nie pociągnął! Jest to zatem dopiero zapowiedź i jeżeli chodzi o pismo nasze, to tej groźby absolutnie się nie obawiamy. Przypuszczamy, że jeżeli urzędnicy i robotnicy fabryki Motte'ów obarczyli tak poważnym zarzutem p. R., to widocznie mają do dyspozycji fakty, które przedstawią w chwili odpowiedniej.

Pan Reimschüssel twierdzi, iż jest „dobrym patrjotą i działaczem społecznym“. Pomijamy już to, iż dotychczas nie było we zwyczaju, iżby ktoś sam sobie wystawiał świadectwo, iż jest naprzykład dobrym patrjotą, zasłużonym działaczem społecznym itd. itd. Zresztą mogą być i wątpliwości na temat pojęcia „dobrego patrjoty“. Kto wie, czy p. Reimschüssel nie nazywa działalnością „dobrego patrjoty“ wyskakiwanie z aparatem fotograficznym w czasie uroczystości patrjotycznych, do czego ma istotnie duże zamiłowanie i zasług na tem polu nikt mu absolutnie nie odmawia.

Z niecierpliwością oczekujemy procesu sądowego p. Edmunda Reimschüssela, uważamy jednak, że dopóki sprawa nie zostanie wyjaśnioną, p. R. nie może ani chwili być kierownikiem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Częstochowie i o zawieszenie go w czynnościach urzędowych w imieniu szerokiego ogółu prosimy odpowiednie ministerstwo.

Tyle narazie o sprawie p. Edmunda Reimschüssela.

Przedwyborczy zjazd starostów. Dnia 17 bm. odbędzie się w Kielcach przedwyborczy zjazd starostów z całego województwa kieleckiego.

Tematem obrad będą sprawy związane z przyszłymi wyborami do Sejmu i Senatu.

Zapowiedź rozlewu krwi...

Bezczelne oświadczenie pos. Rudzińskiego.

W niedzielę, w sali Zw. Kolejarzy odbyło się przedwyborcze zebranie organizacyjne „Wyzwolenia“. Przemawiał do zebranych włościan poseł-demagog E. Rudziński. Przewodniczył inspektor pracy p. Podgórski. W pełnem fałszów i kłamstw najohydniejszych przemówieniu swem, starał się p. poseł przygotować grunt do akcji wyborczej „Wyzwolenia“, które stoczyć ma u nas „walkę na śmierć i życie“ ze stronnictwami narodowemi o władzę w Państwie.

Pan poseł, będąc przekonany, że jest tylko wśród „swoich ludzi“, zwierzył się mimowoli niebacznie, iż „należy być przygotowanym, że wybory nie obejdą się nawet bez przelewu krwi“.

Naturalnie jest to zapowiedź działań bojówek lewicowych, które będą się starały używać w czasie wyborów najpoważniejszego argumentu, jakim jest dla każdego lewicowca browning i pałka. Ogół narodowy winien sobie zapowiedź p. posła rozpoczęcia walk bratobójczych dobrze zapamiętać. Należy zawczasu pomyśleć o tem, by panowie Rudzińscy i inne zbiry z pod ciemnej gwiazdy napotkały odpowiedni opór na drodze swego „krwawego działania“.

Zniewolenie. Zelman Moncheit, właściciel fabryki sznurowadeł, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 19, usiłował zniewolić Helę Mendlowicz, służącą u rodziców Moncheita.

Pod kołami pociągu. Pod koła pociągu kolejki leśnej w Herbach, wpadł 5-cio letni Stefan Florek. F. uległ ciężkiemu uszkodzeniu ciała i przywieziono go do szpitala w Częstochowie.

Przedawnienie wiz. Polski urząd emigracyjny rozesłał do wszystkich punktów pogranicznych zawiadomienie, że wydane przezeń emigrantom wizy z datą roku zeszłego 1921 są nieważne.

Szynkownia w fabryce. Podczas rewizji dokonywanej w fabryce „Częstochowianka“ wykryto potajemny wyszynk wódki, który uprawiała Antonina Szymczyk.

Złodzieje kur. Policja aresztowała 3 złodziei, którzy ukradli włościanom kury. Są to: Antoni Siwy, Józef Gawron Emil Brajer.

Pożar. W niedzielę wybuchł z niewiadomej przyczyny, w Praszce pożar, który strawił zabudowanie N. Złotego, oraz sąsiadujące z niem dwie stodoły pełne zboża stanowiące własność p. Br. Michalskiego, spadkobierców Fr. Łuckiego, J. Owczarka i M. Zawadzkiej.

Straty komisja szacunkowa określiła na 5 miljonów z górą mk.

Podczas zabawy. Podczas zabawy ludowej na Dębiu pod Rakowem, Władysław Małek, zam. przy ul. Mickiewicza 18 usiłował pchnąć nożem posterunkowego P. P. Piotra Zielonkę, pełniącego tam służbę. Oskarżony Małek zbiegł.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

Czwarta klasa. — Drugi dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 1.000.000 nr. 95398.

Mk. 500.000 nr. 35677.

Mk. 250.000 nr. 23999.

Mk. 150.000 nr. 39563 29956.

Mk. 80.000 nr. 27 817 99061.

Mk. 50.000 nr. 2468 19249.

Mk. 30.000 nr. 30431 85812 93013.

Mk. 20.000 nr. 6689 18616 61125 65329 93051.

Mk. 150.000 nr. 18625 31595 32684 48483 73879 79727 99309.

Mk. 10.000 nr. 1951 8077 13526 18868 33587 34320 37663 45223 56267 62379 77223 77245 77437 78472 84436.

Wiec posłów w Zagłębiu.

(Koresp. własna „Kurjera Częstochow.“)

W dniu 5 b. m. w Dąbrowie górniczej w sali Resursy odbył się wiec sprawozdawczy posła Marjana Seydy, wiceprezesa Koła Sejmowego Związku Lud. Nar. Wyczerpujący referat posła Seydy, wywarł ogromne wrażenie na wszystkich; obecni przedstawiciele NPR-ów, również podzielali ogólne oburzenie na naszą lewicę.

W tymże dniu w Sosnowcu ks. poseł Lutosławski składał sprawozdanie poselskie na zebraniu w sali Staszyca. Charakterystycznym jest, że na żądanie postawione przez ks. Lutosławskiego, żeby wybierać ludzi czystych, nie macherów i złodziei, odezwał się p. Pawełek były sędzia, obecnie kandydat na posła. Mową swoją były sędzia nie sprawił przyjemności słuchaczom ani formą, ani treścią, natomiast przyjaciele Pawełki, próbowali krzyczeć „Niech żyje międzynarodówka“.

Po ciętej odpowiedzi ks. Lutosławskiego, przyjętej hucznemi okrzykami, zebranie zakończono.

W Grodźcu w czasie odpustu w niedzielę 6 sierpnia, kazanie na cmentarzu kościelnym wygłosił ks. prałat Kazimierz Lutosławski. Po nieszporach w izbie zbornej Grodzieckiego Towarzystwa ks. poseł K. Lutosławski wygłosił długą i porywającą mowę, po dyskusji przyjęto oklaskami rezolucję wyrażającą wdzięczność posłom narodowym za ich pracę.

Obecny.

Program

Czwartego Ogólno-krajowego Zjazdu Delegatów i Członków

Tow. „Rozwój“

Odbyć się mającego we Lwowie 8-10 września 1922 r.

I-szy DZIEŃ ZJAZDU:

Godz. 10 rano: Msza św. w Katedrze (tamże zbiórka). Godz. 11 r. Uroczyste powitanie Zjazdu w sali Ratuszowej. Referat dyr. Krzysztofowicza pt. „Znaczenie Lwowa i Wsch. Małopolski dla rozwoju życia narodowego w Polsce. Godz. 4 popoł. Sala Kongregacji Kupieckiej. Zbiórka. Pochód na groby obrońców Lwowa, celem złożenia hołdu. Godz. 7 wiecz. Sala Kongregacji Kupieckiej. Referaty p. Buyno Arctowej i ks. dr. Wyrębowskiego pt. „Ideologja Rozwoju“. Po referacie dyskusja i składanie wniosków.

II-gi DZIEŃ ZJAZDU:

Sala Kongregacji Kupieckiej. Godz. 10 r. Referaty dyr. Dymowskiego Al. Dobrowolskiego i Stępińskiego pt. „Ekonomiczne prace Rozwoju“. Dyskusja i wybory do Komisji Rozpatrywania wniosków. Godz. 2 po poł. Referaty or. Ilskiego i prof. Jaxy Chamca pt. „Rola Rozwoju przy nadchodzących wyborach“ Godz. 5 po poł. Interpelacja i wnioski poszczególnych delegacji. Godz. 8-ma wiecz. Posiedzenie Komisji Wniosków.

III-ci DZIEŃ ZJAZDU:

Godz. 10 r. Sala Kongregacji Kupieckiej. Zbiórka i wycieczka celem zwiedzenia Targów Wschodnich oraz pamiątek miasta. Godz. 5 po poł. Sprawozdanie z posiedzeń Komisji Wniosków oraz głosowanie nad przyjęciem wniosków. Godz. 7 wiecz. Pożegnalna wieczornica.

Zapisy przyjmują do dn. 14 Sierpnia b. r. Stow. Kupców Polskich i Stow. Rzem. Przem. od 6 — 9 wiecz.

TEATR
PARYSKI
ul. Panny Marji 19.

Program od niedzieli 6 Sierpnia i dni następnych.

Szczegółowe streszczenie w programach.

POGROMCA SERC
(GIACOMO CASANOVA)
6 aktów pamiętników słynnego Don Juana XVIII stulecia.

w roli głównej:

O. Beregi.

KINO „NOWY"
II-ga Aleja № 43.

Program od środy dn. 9 do piątku 11 sierpnia włącznie.

W następnej zmianie programu ukaże się **Kantoniści.**

Piękny dramat w 5-ciu wielkich aktach p. t.

SIEROTA
w roli głównej znana **ASTA NIELSEN**

Nad program: Życie marynarzy angielskich na okręcie.

HACELE
Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli
„PODKOWA" w Sosnowcu
nie ustępują najlepszym zagranicznym.
Ceny konkurencyjne.
Jeneralni reprezentanci na b. Kongresówkę i Kresy Wschodnie: **Tow. Techn.-Przem.**
„TECHNORIENT"
Warszawa, Jerozolimska № 17.

OD WĄGRÓW PŁYN AIMA

UDELIKATNIAJĄCY KREM LETYCJA

WYROBU LAB **W. KLIMECKI, WARSZAWA NIECAŁA 5.**

Dostać można w skl. apt. „ZDROWIE" POPŁAWSKIEGO i RUPPRECHTA.

Fabryka papy dachowej
M. BEMA w Częstochowie
Olsztyńska № 1.
(Zawodzie, w byłej kwasiarni)
poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: **papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.**

Aleksander Jaxa Dębicki
Geometra przysięgły
Kościuszki № 1, **mieszkania 3.**
Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

Wielka Sezonowa
wyprzedaż
Różnych etamin, batystów oraz tkanin letnich od 480 mk.
Krepony łowickie po 780 mk.
— u —
J. RZĄSIŃSKIEGO
w Częstochowie Kościuszki 19 a
Telefon 3 -18

Lekarz-dentysta
Zygmunt Lubczyński
powrócił
przyjmuje od poniedziałku dn. 7-go Sierpnia. II ga Aleja 42.

Lekarz dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł od 2—7 wiecz. Telefon 250.

Lekarz-Dentysta
St. Parczyński
przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wiecz
Ul Dąbrowskiego № 11.

DOKTÓR
PAWEŁ BRONIATOWSKI
ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł.
Panie od 12 — 1 w południe.

Ciekawa nowina dla wszystkich!
Niniejszym podaję do wiadomości **Sz. Klijenteli** m. Częstochowy i okolicy, iż został otworzony **Magazyn Obuwia pod firmą**
M. BERMANA
I Aleja 8 sklep w podwórzu prawa strona. Posiadam na składzie w wielkim wyborze najnowsze fasony t. j. prunelki, lakierki, płócienne jak również męskie i dziecinne. Przyjmuję obstalunki i wykonywam w ciągu 48 godzin.
Uwaga! Ceny konkurencyjne.

Czy chcesz być piękną?
pozbyć się bez śladu piegów, opalenizny i zmarszczek na twarzy?
Używaj cudownego kremu metamorfoza
„PIEGOL"
z przepisu D-ra St. Martin w Paryżu.
Żądać w aptekach i składach aptecznych

Do ogólnej wiadomości!
W firmie
„Bławat"
I Aleja 14 (dom p. Frankego)
rozpoczęła się
— wyprzedaż —
posezonowa towarów letnich po cenach
zniżonych.
Można się przekonać!

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych
Lekarzy-dentystów
ARTURA BRONIATOWSKIEGO
i MARKA GRÜNA **Częstochowa** ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.
Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz

Przekonać się każdy może!
że tylko w
Magazynie Bławatnym p. f.
Kornberg i Szumacher
w Częstochowie I Aleja № 11
w podwórzu pa ter vis-a-vis bramy
nabyć można w wielkim wyborze po najtańszych cenach
Trykotiny, jedwabie, wełny, bostony, zefiry koszulowe, płócienka, kołdry pikowe i bajowe, serwety, ręczniki
oraz białe płótna wszelkich firm
po cenach fabrycznych!

Zródło Polskie
Jana Radziejewskiego
Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego.
poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka" po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.
Najlepsze źródło taniego kupna!
Zwracać uwagę na adres!

Za **7000** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **3.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.
Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Częstochowie na imię Icek Jakubowicz.

Potrzebny zaraz **sekretarz** Kursów Dokształcających przy Magistracie m. Częstochowy. Wymagane wykształcenie średnie. Zajęcie w godzinach wieczorowych. Zgłaszać się osobiście od dnia 11 go sierpnia do Urzędu Górniczego (Inż. Paszkowski) od godz. 8 ej rano do 3-ej pp. — piśmiennie w Redakcji dla Magistratu.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Częstochowie, oraz paszport na imię Kazimierza Leszczyńskiego.

Potrzebna uzdolniona, inteligentna wychowawczyni. Pożądana znajomość rysunków oraz muzyki. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły wychowawczej St. Ligęzówny, Kościuszki 9 od 3 — 5 po poł.

Subjekt i chłopiec chrześcjanie do handlu win i wódek energiczni i inteligentni potrzebni zaraz Aleja 24.

Zgubiono paszport wydany przez gm. Panki na imię Marjanny Kozak.

Skradziono paszporty na imię Julji i Stefana Kos. wydane przez gminę Kurabewice.

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Szymona Wrocławskiego, wydaną przez szkołę sanitarną Nr. 1 w Modlinie.

Potrzebny tokarz żelazny Jasnogórska 42.

Okazyjnie sprzedam pierścionek z brylantem. Wiadomość w Adm. „Kurjera".

Skradziono kartę odroczenia na imię Franciszka Sitka wydaną przez 53 p.p. w Stryju jak również różne inne dokumenty.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"